Nr. 85 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Sląsk,
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży".
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.,
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 23-go lipca 1935 r.

Wspólny front przeciwko wyborom

Jeżeli wybory do dwóch ubiegłych sejmów były osobliwe z powodu metod, stosowanych w tych wyborach przez obóz prorządowy i organa pomocy udzielonej temu obozowi (cuda wyborcze, metody brzeskie itd.), to i nadchodzące wybory, których rozpisanie już nastąpiło, będą również bardzo osobliwe. Do wyborów tych pójdzie tylko obóz prorządowy i wszystkie jego pomniejsze satelity.

Po uchwaleniu konstytucji prasa opozycyjna tu i ówdzie zaczęła delikatnie podnosić i omawiać zagadnienie, czy wobec coraz to większego ograniczania praw obywatelskich i razem z tem coraz to większego wydzielania obozu sanacyjnego w superelite, nie zbojkotować wyborów do przyszłych izb ustawodawczych.

Hasło bojkotu wyborów, w miarę wydawania coraz to nowych rozporządzeń, dotyczących i regulujących techniczne strony wyborów, stawało się coraz to bardziej popularnem, wreszcie objęło wszystkie stronnictwa opozycyjne.

Niedzielne uchwały Kongresu Stronnictwa Ludowego postawiły już wszystkie stronnictwa opozycyjne w szeregach tych, którzy wobec nowych ordynacyj i regulaminów wyborczych nie wezmą udziału w wyborach do przyszłego Sejmu i Senatu.

A przepisy, dotyczące wyborów do przyszłych izb ustawodawczych coraz to bardziej i bardziej zwężały prawa obywatelskie, swobodnego wypowiadania swej woli. Konstytucja z dnia 23 kwietnia br. pozostawiała obywatelom czteroprzymiotnikowe prawa wyborcze: równość, tajność, powszechność i bezpośredniość. Ordynacja wyborcza prawie że zupełnie zlikwidowała bezpośredniość głosowania, bowiem pozostawiła wyborcy prawo głosowania tylko na czterech kandydatów, wskazanych przez komisje okręgowe, a nie na kandydatów tych, na których wyborca chce oddać głos.

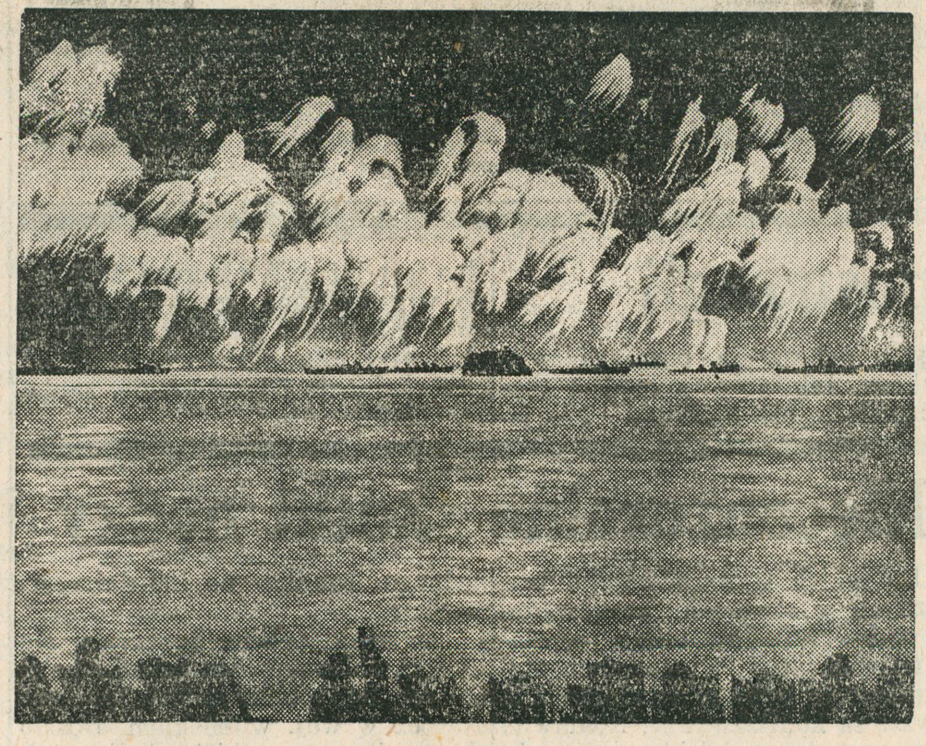
Regulamin wyborczy, ogłoszony w dniach ostatnich, zamyka ostatecznie możność znalezienia się na listach kandydatów na posłów człowieka, nie pochodzącego z obozu sanacyjnego. Regulamin wyborczy bowiem ustala, że delegatów do okręgowych komisyj wyborczych wybierają zarządy gmin miejskich i wiejskich, a nie rady tych gmin. Wiadomą jest powszechnie rzecza, jak odbywały się wybory do rad samorządu terytorjalnego gmin wiejskich i miast). Wiadomo również powszechnie, jak i kogo wybierano na burmistrzów i prezydentów miast i gmin, oraz pozostałych członków zarządów gmin. Wiadomo więc, jacy będą delegaci do okręgowych komisyj wyborczych.

Możność zgłaszania delegatów do komisyj wyborczych przez ogół obywateli, wobec konieczności uzyskania pięciuset podpisów notarjalnych po 10 gr. za sztukę) do zgłoszenia każdego delegata jest tak samo realne jak przysłowiowe gruszki na wierzbie.

Wobec takiego stanu rzeczy było rzeczą zupełnie oczywistą, że stronnictwa niezależne nie pójdą do wyborów, bowiem kandydaci z pośród których wyborca będzie mógł wybierać posła, wyjdą całkowicie z obozu prorządowego, z obozu Radziwiłłów, Wiślickich, kartelarzy, obszarników, koryciarzy i wszystkich tych, dla których nie dobro państwa jest najwyższym nakazem i celem, a którzy Polskę uważają za sztukę sukna, z której każdy chce dla siebie urwać jaknajwięcej

Sytuacja jest więc zupełnie jasna. Oficjalnie życie polityczne Polski zamknie się odtąd w ramach BBWR. i „przedsiębiorstw koncesjonowanych" od chasydów z „Agudy" aż po umiarkowanych nacjonalistach ukraińskich, którzy ubiją ewentualnie jakiś tam targ według skali, opracowanej zawczasu przez odnośnych pp. szefów wydziałów bezpieczeństwa.

Gł.



Efektowne zakończenie wielkiej parady floty angielskiej

która się obecnie odbyła z okazji królewskiego jubileuszu. Na jednym z okrętów wojennych, skupionych w Spithead urządzono niejako centralę ogni sztucznych, które wspaniałością swą olśniewały miljonową publiczność zebraną na wybrzeżu.

Zatarg włosko-abisyński nadal poważny

Ambasador angielski w Rzymie sir Erick Drummond był przyjęty przez premjera Mussoliniego, któremu przedłożył imieniem rządu angielskiego Ligi propozycję zwołania Rady Ligi Narodów na posiedzenie, na którem Włochy będą mogły przedstawić swój punkt widzenia. Dotychczas Włochy nie dały odpowiedzi na tę propozycję.

Sekretarz generalny Ligi, Avenol, nadesłał do Genewy telegram z Londynu z oficjalnem zawiadomieniem o rozbiciu się rokowań rozjemczych w zatargu abisyńsko-włoskim, wobec czego w myśl postanowienia Rady Ligi z 25 maja bież. roku Rada winna się zebrać w najbliższych dniach dla wyznaczenia piątego rozjemcy. Sesja Rady Ligi naznaczona ma być na 29-go bm.

Senat Stan. Zjedn. przeciwko Rooseveltowi

Jak silnie zorganizowany jest międzynarodowy kapitalizm, który prawie że w całości opanowany jest przez sfery masońsko-żydowskie, świadczy ciężka walka prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, który stojąc po stronie świata pracy wypowiedział walkę królom przemysłowym. W walce tej prez. Roosevelt stale i stale napotyka na ogromne trudności, których to trudności królowie przemysłowi i potentaci finansów nie skąpią mu pod stawiać.

Ostatnio senat Stan. Zjedn. 44 głosami przeciwko 41 postanowił skreślić z wniesionego przez rząd projektu nowej ustawy, rozszerzającej pełnomocnictwa komisji rolniczej, ustanowionej w ramach programu komitetu odbudowy gospodarczej, artykuł upoważniający ministra rolnictwa Wallace do ustalenia cen na produkty rolne.

Uchwała senatu jest nową porażką dla prezydenta Roosevelta, który do artykułu tego przywiązywał szczególną wagę, uznając go za najważniejszą część projektu rządowego.

15 Rusinów i 5 Żydów w nowym Sejmie

Najwcześniej ustalono w obozie rządowym plan wyborów w ziemiach wschodnich, a to z tego względu, że już oddawna, jeszcze przed ostatecznem głosowaniem nad nową konstytucją w Sejmie, toczyły się na ten temat rokowania z przedstawicielami mniejszości narodowych. Obecnie uchodzi za rzecz niemal pewną, że Rusinom przyrzeczono 15 mandatów z Wołynia i Małopolski Wschodniej i wyznaczono już okręgi, z których mandaty te mają otrzymać. Wśród pięciu mandatów, które mają przypaść żydom, jeden będzie ze Lwowa

Kierownictwo kampanji wyborczej na ziemiach wschodnich z wyjątkiem Małopolski objął b. premjer Prystor, w Małopolsce wschodniej natomiast polecono przeprowadzenie jej i ustalenie kandydatur w poszczególnych okręgach miejscowym organizacjom BB.

Wizyta polskiej eskadry

łodzi podwodnych w Estonji.

W dniu wczorajszym do portu wojennego w Tallinie (Estonja) przybyła eskadra polskich łodzi podwodnych w składzie trzech łodzi marynarki wojennej „Wilk", „Żbik" i „Ryś". Wizyta polskich łodzi podwodnych w Estonji potrwa do soboty.

Kredyty zastawowe w roku gospodarczym 1935-36

Celem umożliwienia jak najszybszego kredytowania tegorocznej produkcji gospodarstw wiejskich zostały jeszcze przed żniwami uruchomione przez Bank Polski rejestrowe kredyty zastawowe na sezon 1935 36. Kredyty te rozprowadzone będą przez banki państwowe oraz główniejsze banki prywatne. Globalna ich suma przewidziana została w wysokości 40 miljonów zł., co w porównaniu z rozprowadzonemi kredytami w roku ubiegłym, w wysokości ca. 25 milj. zł. jest znacznem rozszerzeniem tej pomocy dla rolnictwa.

Rolnicy będą mogli uzyskiwać kredyty pod zastaw pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa w wysokości do 60 wartości zboża w snopie, lub też do 70 zboża w ziarnie (w ubiegłym roku normy te wynosiły 50 i 60). Pozatem kredyty rejestrowane będą udzielane pod zastaw rzepaku, rzepiku, siemienia lnianego, siemienia konopnego do 50 wartości tych produktów, wreszcie udzielane one będą pod zastaw peluszki, grochu, łubinu, fasoli i gryki, i to w wysokości do 30 ceny giełdowej.

Kredyty udzielane będą przy oprocentowaniu 3 , poza temi odsetkami pożyczkobiorca nie może być pociągany do jakichkolwiek świadczeń dodatkowych z tytułu kosztów związanych z otrzymaniem pożyczki. Różnicę między tem oprocentowaniem, a łączną sumą kosztów bankowych, rejestrowych, szacunkowych itp., pokrywać będzie Skarb Państwa.

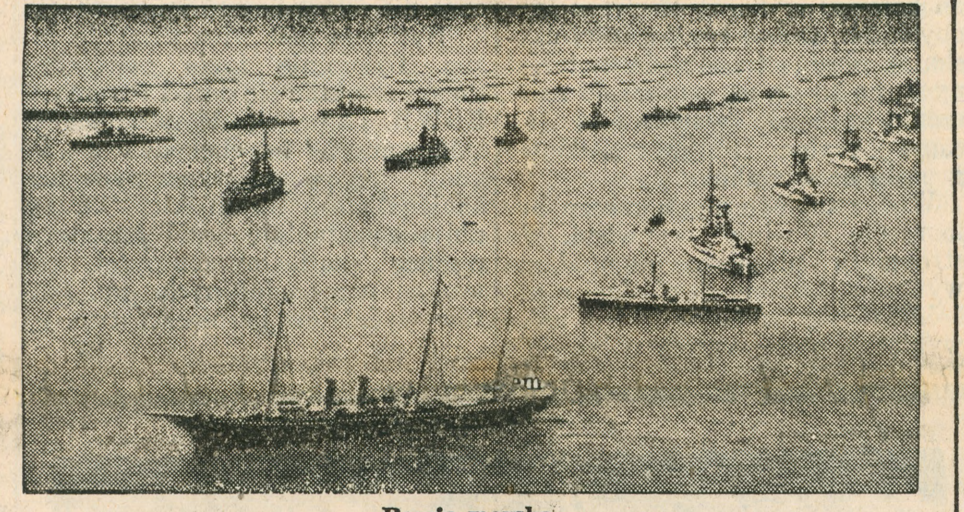
W przeciwieństwie do ubiegłych lat, z udzielanego kredytu rejestrowego nie będą potrącane zaległe raty podatku gruntowego, ani żadne inne należności—za wyjątkiem — o ile wypadek taki zajdzie — reszty nieuregulowanego kredytu zastawowego z roku ubiegłego. Kredyty udzielane będą w ciągu całego okresu gospodarczego, z tem, że terminy płatności dla wcześniej udzielonych kredytów (np. lipiec, sierpień, wrzesień) mogą zapadać już od grudnia, a dla później udzielanych kredytów — niewcześniej, jak w dwa miesiące od daty udzielenia kredytu. Termin ostateczny zwrotu kredytu nie może przekroczyć dnia 30 czerwca 1936 r.

W związku z udzielaniem kredytów zastawowych, opracowany jest równocześnie system premjowania za przetrzymywanie i składowanie zboża przez producentów rolnych.

Rewja brytyjskiej floty wojennej

Z okazji jubileuszu srebrnego króla Jerzego odbyła się niedaleko wyspy White wielka rewja brytyjskiej floty wojennej oraz reprezentacyjnych jednostek floty handlowej i rybackiej. Przeglądu dokonał król Jerzy w otoczeniu synów z jachtu królewskiego „Victoria and Albert".

O godz. 4-tej rozpoczęła się rewja jednostek morskich, ustawionych w kilku rzędach w szyku bojowym. Król powitany został salwą 21 strzałów armatnich, poczem zwyczajem morskim odbierający defiladę jacht królewski powoli posuwał się wzdłuż linji nieruchomo ustawionych okrętów. Szlak przebyty przez jacht królewski wrócił na swe dawne stanowisko i o godz. 6.30 odbył się przelot samolotów, należących do floty wojennej. W rewji uczestniczyło przeszło 150 jednostek morskich, czyli 43 procent brytyjskiej floty wojennej. Załoga tych okrętów wynosi około 40.000 oficerów i marynarzy.



Rewja morska.
Królewski jacht „Victoria and Albert" (na pierwszym planie) z królem Jerzym na pokładzie posuwa się wzdłuż jednostek morskich, ustawionych w długich szeregach.

Bogaci żydzi chcą kupić mandaty od sanacji

W kołach pewnego konserwatywnego żydowskiego stronnictwa opowiadają o silnej rywalizacji dwóch bogatych członków tego ugrupowania, którzy równocześnie pretendują do mandatu poselskiego. Jeden z kandydatów zaofiarował na akcję wyborczą 50.000 zł.

Suma ta jednak bynajmniej nie przeraziła jego rywala, który wyraził gotowość finansowania akcji wyborczej do wysokości 80.000 zł.

Widać, dobrze się dzieje obu żydom, jeżeli są gotowi wyrzucić na wybory tak znaczne sumy i kupić od sanacyjnych przywódców mandaty poselskie.

Rozłam w Narodowej Partji Robotniczej

Dnia 17 lipca zgłosili wystąpienie z Narodowej Partji Robotniczej trzej długoletni przywódcy stronnictwa, byli posłowie A. Chądzyński, J. Jankowski i b. senator E. Pepłowski. W liście, wystosowanym do głównego komitetu wykonawczego, wyżej wymienieni działacze zarzucają władzom partji stosowanie niemoralnych metod w życiu organizacyjnym i opanowanie władz partji przez klikę, złożoną przeważnie z ludzi, będących jednocześnie płatnymi funkcjonarjuszami partji. Panowie Chądzyński, Jankowski i Pepłowski, gdy przekonali się, że nie są w stanie zmienić stosunków, panujących w partji, a jednocześnie nie chcieli nadal swoimi nazwiskami żyrować wszytskiego tego, co się dzieje w NPR., woleli ustąpić ze stronnictwa, którego byli założycielami.

Teraz się spostrzegli

Większość sanacyjna obdarzyła kraj między innemi ustawą samorządową. Ustawa ta wprowadziła gminy zbiorowe tam, gdzie ich dotąd nie było, mianowicie w Małopolsce, w Poznańskiem i na Pomorzu. Ludność wiejska tych dzielnic broniła się rękami i nogami przed „dobrodziejstwem" gmin zbiorowych, wiedząc, że gospodarka w nich jest kosztowniejsza, niż w gminach jednostkowych. Klub Ludowy występował ostro w Sejmie przeciw temu „dobrodziejstwu". Wszystko daremnie! Większość sanacyjna, idąc na rękę biurokracji, uchwaliła gminy zbiorowe dla całej Polski.

Wprowadzono je już w Małopolsce, Poznańskiem i na Pomorzu. I dopiero po wprowadzeniu spostrzeżono się, że zrobiono głupstwo. Poniewczasie zorjentowano się, że wydatki gmin zbiorowych są wyższe, niż były w gminach jednostkowych i że niema pieniędzy na pokrycie tych wydatków. I ci sami panowie z obozu rządzącego, którzy 2 lata temu tak parli gwałtem do wprowadzenia gmin zbiorowych, dziś biedzą się głowią, co począć: jedni są za tem, żeby zwiększyć ciężary gminne i podwyższyć podatek wyrównawczy, inni natomiast oświadczają się za tem, żeby zwolnić gminy z obowiązku ponoszenia pewnych wydatków. Jak sprawa będzie rozstrzygnięta, nie wiadomo. Ale jedno jest już dziś wiadome, że świeżo wprowadzone gminy zbiorowe nie wiążą końca z końcem i brną w deficyty. Za głupstwo, zrobione przez sanację i biurokrację, zapłacą chłopi.

Niecenzuralne skutki nędzy

Do jakich rozpaczliwych i tragicznych w skutkach kroków doprowadza rolników nędza panująca na wsi, pisać w gazetach niebezpiecznie, bowiem wiadomości te zawsze są konfiskowane. Niedawno temu w pow. suwalskim rozegrały się zajścia chłopskie z powodu nadmiernego wymiaru szarwarków. M. in. wymierzano tam na jednego rolnika po 109 dni szarwarku.

Ostatnio znowu rozegrały się zajścia chłopskie we wsiach położonych nad olbrzymiem jeziorem Narocz w woj. wileńskiem. Doszło do strajku wszystkich okolicznych wsi. Szczegółów tych zajść ze względów zrozumiałych podawać nie możemy.

Nie wybory, a asenterunek posłów

Wybory do izb ustawodawczych oraz ustawodawstwo wyborcze jest w obecnej chwili tematem, omawianym przez całą bez wyjątku prasę krajową. Ostatni numer tygodnika „Zielony Sztandar" o ordynacji wyborczej pisze co następuje:

„Ordynacja wyborcza, na podstawie jakiej mają być przeprowadzone wybory do piątego Sejmu jest... subordynacją. W myśl tej subordynacji odbędzie się asenterunek na posła, któremu przykaże się trzymać gębę na kłódkę i robić co każą. Subordynacja zrodzi figurki posłuszne, bezwolne, bezkrytyczne i beztroskie o wyższe ideały i cele społeczne, i stworzy z nich jakby na nitce poruszanych pajacy, nie mających nawet możności nikomu i niczemu się sprzeciwić.

Subordynacja będzie regulowana — w potrzebie — wszystkiemi środkami siły, brutalności i innymi (zapewne) środkami odczuwającymi jej nieprzestrzegania. Biada tym wszystkim, którzyby odmawiali subordynacji, choćby ich poczucie prawa było z nią w rozdźwięku".

Minister stanu przy Prezydencie

W kołach partyjnych stolicy krąży pogłoska, jakoby b. marszałek Sejmu Świtalski objąć miał stanowisko ministra stanu przy Prezydencie Rzplitej. Do tej pory takie stanowisko nie istnieje. Jednakże nowa konstytucja, obdarzając P. Prezydenta szerokim zakresem władzy, czyni potrzebę stworzenia takiego stanowiska. Minister stanu przy P. Prezydencie byłby łącznikiem między Prezydentem i rządem.

Budowa nowych jednostek polskiej floty wojennej

W stoczni angielskiej w St. White w Cowes na wyspie White odbyła się w środę uroczystśoć założenia pierwszego nitu do jednego z dwóch kontrtorpedowców, jakie Polska zamówiła w tej stoczni.

Do Palestyny

W ciągu tegorocznego sezonu emigracyjnego przewidziany jest wyjazd do Palestyny 8.000 żydów z Polski. Co miesiąc wyjeżdżać będzie 6 transportów emigrantów. Jeszcze w ciągu lipca opuści Polskę około 2.000 żydów.

Usunąć źródło choroby,
a nie zaleczać objawy

Wobec uchwały zapadłej na Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, wprowadzającej zmiany w rolniczej polityce gospodarczej, Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego, w bieżącym roku gospodarczym nie będą prowadziły akcji skupu z rynków nadwyżek zboża rzucanego przez rolników.

Pomimo tego, że w ubiegłym roku gospodarczym PZPZ. kilkakrotnie wstrzymywały się od zakupów zboża, to jednak w okresie pożniwnym akcja PZPZ. w dużym stopniu przeciwdziała raptownemu spadkowi cen zboża z konieczności rzucanego na rynki przez rolników.

Wobec więc zaprzestania dokonywania skupu zboża z rynków przez Państw. Zakł. Przem. Zbożowego, podaż zboża na rynki musi być regulowana przez samych rolników.

Jest to jednak sprawa niezwykle trudna, bowiem rolnictwo drobne i średnie nie posiada należytego zorganizowania, a zatem nie posiada organu, któryby regulował nasilenie podaży zboża na rynki.

Ostatnio organizacje rolnicze zwróciły się do ogółu rolników z wezwaniem, aby po zbiorach nie rzucali na rynek zbyt wielkich ilości żyta. Słuszny to jest apel, ale środek ten nie jest środkiem, któryby mógł poprawić sytuację w rolnictwie. Rozwiązanie karteli, zmniejszenie ciężarów podatkowych, dalsza akcja ulgowa w zadłużeniu, oto są sposoby, które zapobiegłyby masowemu rzucaniu zboża na rynki.

W walce z chorobą nędzy wśród rolnictwa trzeba usuwać źródła choroby, a nie zaleczać objawy choroby.

Z deszczu pod rynnę

Nowa konstytucja i ordynacja wyborcza według zamysłów wodzirejów sanacyjnych ma wyeliminować z życia państwowego wpływy stronnictw politycznych. Były minister skarbu Ignacy Matuszewski w artykule, umieszczonym przed paru dniami, nawołuje nawet do rozwiązania stronnictw politycznych, które po wejściu w życie konstytucji i ordynacyj wyborczych nie mają, według jego zdania, żadnej racji istnienia.

Innego natomiast jest zdania inny publicysta sanacyjny, p. Stroczyński z „Kurjera Porannego“, który pisze:

— „nie byłyby ani realne ani pożądane nadzieje na wyeliminowanie z naszego życia publicznego prądów politycznych. A już napewno nie można oczekiwać, by dokonała tego ordynacja wyborcza. Gdy zaś muszą istnieć prądy polityczne, konieczne są ich odpowiedniki organizacyjne i to nie dla tego, by się tak komuś specjalnie podobało, lecz ponieważ tego wymaga troska o zdrowy bieg życia publicznego“. —

Zdanie „Kurjera Porannego“ podziela również i żydowski „Nasz Przegląd“, pisząc:

„Piętnowanie w czambuł wszystkich partyj politycznych jako narzędzia egoistycznych interesów ich prowodyrów i jako instrumenta protekcji jest grubą przesadą. Partje niewątpliwie posiadają swe wady, które wymagają leczenia, ale któryż to lekarz będzie leczył ból głowy przez ścięcie? Toć skasowanie wszystkich innych partyj poto tylko, aby pozostawić jedną, która działać będzie bez programu i konroli, jest stanowczo przejściem z deszczu pod rynnę“.

Znowu policjant padł w walce z bandytami

Do spółdzielni mleczarskiej w Hedynie pow. sokołowskiego woj. lubelskiego w porze nocnej wtargnęło kilku bandytów, którzy po rozbiciu kasy ogniotrwałej zrabowali 5.000 zł., poczem zbiegli.

O napadzie zawiadomiono natychmiast wszystkie okoliczne posterunki policji, wskutek czego została natych miast zarządzona obława. Podczas obławy we wsi Rośniki na bandytów natknął się komendant posterunku w Karczewie, Stanisław Chińczuk. Bandyci ujrzawszy policjanta, zaczęli strzelać. Na pomoc Chińczukowi przybyli policjanci. Wywiązała się regularna walka, podczas której przodownik Chińczuk został ciężko ranny i w drodze do szpitala zmarł.

Podczas wymiany strzałów poniósł również śmierć jeden z bandytów, nie jaki Czaran, zaś drugi bandyta Fedorczuk został ciężko ranny. Za pozostałymi bandytami, którzy zbiegli ze zrabowaną gotówką, władze policyjne prowadzą dalszy pościg.

Bardzo wielkiego znaczenia sprawy

dla Ludu i dla Państwa naszego rozgrywają się w bieżącym okresie czasu. W okresie tym trzeba obowiązkowo mieć w domu dobrą gazetę-informatorkę. Gazetą tą jest „GAZETA GRUDZIĄDZKA“.

Zapisujcie więc ją wszyscy i zachęcajcie innych do zapisania.

Kurczy się stan posiadania polskiego na naszych Kresach

Z dwu przeciwległych stron Polski dochodzą nas smutne i niepokojące wieści. Oto w ciągu ub. miesiąca zlicytowano w województwach północno-wschodnich 325 majątków i folwarków, które zostały sprzedane przez banki lub towarzystwa kredytowe za niepłacenie podatków. Wiele zlicytowanych majątków dostało się w ręce obce.

Z terenu natomiast poznańskiego sygnalizują, że strata ziemi polskiej od roku 1926 daje się zauważyć w następujących powiatach pogranicznych: w Chodzieskim 5.958 ha, w Międzychodzkim 1.277, w Nowotomyskim (wraz z włączonym doń Grodziskim 10.546, w Wolsztyńskim 1.402 i w Kępińskim wraz z Ostrowskim (dawniej Kępiński, Ostrzeszowski, Odolanowski i Ostrowski) 6.793 ha.

Razem przeto w wymienionych 6 powiatach pogranicznych (według obecnego rozgraniczenia) stan posiadania niemieckiego na roli wzrósł aż do 25.976 ha, a o tyle kończył się stan posiadania polskiego.

Nad temi zjawiskami, którym towarzyszą analogiczne zjawiska na terenie Ziemi Czerwińskiej, Wołynia, Polesia, nie wolno przejść do porządku dziennego.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 19-gc lipca 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	16,00—16,50	14,00—14,25	12,75—18,75	14,00—14,50
Żyto	12,00—12,25	11,00—11,25	14.25—15,10	10,25—10,75
Jęczmień	13,75—15,25	12,00—12,75	17,50—18,50	12,75—14,25
Jęczmień brow.	17.00—17.50	19,50—20,00	17,50 19,00	18,50—19,00
Owies	15,25—16,50	13,50—14,00	17,00—17,50	13,50—14.00
Mąka pszen. 65%	21,00—23,00	21,75—22,25	27,50—28,00	24.50—25,50
Mąka żytnia 65%	19,50—20.50	17.50—18.50	23,00—23,50	20,25—21,75
Otręby pszenne	9,75—10,25	8,75— 9,25	8,50— 9,00	8,75— 9,50
Otręby żytnie	8,75— 9,25	7,75— 8.50	8,50— 9.00	7.75— 8.50
Rzepak	38,00—39,00	37,00—39,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—30,00	26,00—32.00	23,00 25,00	21.00—30.00
Kuchy rzepak.	12,25—12,75	13,25—13,50	14,00 15,00	13,00—13.75
Kuchy lniane	17,00—17,50	17,75—18,00	20,00 20,50	18,00—18,50
Ziemniaki jad.	4,00 4,50	3,50— 4,00	4.50 5,00	3,25— 4,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,25— 2,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,75— 3,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	5,75— 6,25	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	6,25— 6,75	—,— —,—	8.00— 9.00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,46; Praga 31.82; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,72

Wartość dolara,: 5,29. — **Wartość gramu złota:** 5,92

VAL GIELGUD. (47

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Przypomina mi się jakaś podejrzana spółka doradców prawnych. Ciekaw jestem, czy udałoby się dowiedzieć czegoś o przeszłości tych dwóch, których nie znamy. Poproszę tutejszą placówkę, żeby zadepeszowała do Londynu.

— I do Rzymu.

— Nie lubę faszystów — roześmiał się Władysław — chociaż mają dobry wywiad. Dobrze. I to się zrobi.

— A potem?

— Pozbędziemy się tego pana w hallu, polecimy do Warszawy pierwszym możliwym samolotem i wyprosimy sobie polski samolot wojskowy do dalszej roboty. Jak się nie uda, to ukradniemy. Rad jestem, że skończyłem w zeszłym roku kurs pilotażu w Polsce.

— Chce pan lecieć do Taszkentu?

— Właśnie. Leci pan ze mną, czy pan woli uniknąć samobójczej śmierci?

Jordan nie odpowiedział odrazu. Na twarzy jego odbił się się szczególny wyraz zaskoczenia.

— Jesteś w gruncie rzeczy Anglikiem i to cię tłumaczy — rzekł spokojnie.

— Przepraszam! — zawołał Władysław. — Nie chciałem... doprawdy... poprostu zląkłem się, że będę musiał lecieć sam. Dlaczego pan się nie rozgniewał?

— Człowiek, który stracił prawie wszystko, nietatwo traci panowanie nad sobą — odparł Jordan z uśmiechem, wyciągając rękę.

ROZDZIAŁ XIII.

Sceptycyzm dyplomaty.

W dwa dni później Warszawa tonęła w potokach deszczu. Bowiem pogoda była tem przykrzejsza że połączona z wiatrem. Okna ministerstwa spraw zagranicznych przysłoniły się ciężkiemi firankami deszczu. Książę Feliks L. wyjrzał na ulicę i wzruszywszy ze zniechęceniem ramionami, skierował całą uwagę na swoich gości, Jordana i Sale'a. Był to młody człowiek, wysokiego wzrostu, pełen godności o wytwornych manierach i twarzy inteligentnej, lecz apatycznej. Na strój jego składały się: garnitur wizytowy, lakierki, reniferem i uperfumowana chusteczka. Miał czarne, lśniące włosy, nadzwyczaj starannie utrzymane poznakcie. Mówił akcentem tak dalece paryskim, że aż nie francuskim.

— Minister nie jest z pana zadowolony, kochany kapitanie — rzekł, podsuwając Władysławowi złotą papierośnicę z wyszukanym monogramem. Znali się już od kilku lat i byli na stopie grzecznej przyjaźni. — Narobiliście nam kłopotu, zabiliście rosyjskiego poddanego.

— Mordercę — uzupełnił Władysław.

— Niewątpliwie, ale cóż z tego.... — książę Feliks wykonał elegancki gest w stronę pulchnych kart wartujących nad drzwiami. — Ambasador sowiecki wystosował do nas specjalną notę w tej sprawie.

— O, wyprzyjcie się nas i koniec — poradził Konstanty Jordan.

— To będzie najlepsze, jeżeli nie jedyne rozwiązanie — zgodził się książę.

— No, dobrze — rzekł Władysław — ale w takim razie musimy zniknąć, oczywiście z waszą pomocą.

— Dokąd się udajecie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za pobór składek ogniowych
odpowiedzialne są gminy

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem okólnem do Wojewodów z dnia 23 marca br. Nr. SS. 67/29/I wyjaśniło, że pobór składek za ubezpieczenie od ognia poruczony jest zarządom gminnym, a nie osobiście wójtom itp., a więc, że odpowiedzialność za pobór tych składek ciąży na gminie, a nie personalnie na przełożonych gminnych, co nie wyklucza, że gminy mogą dochodzić należności z tego tytułu od winnych niezapłacenia zainkasowanych składek do kas gminnych.

Krwawy napad rabunkowy
na spółdzielnię mleczarską.

Ze Siedlec donoszą o napadzie rabunkowym, dokonanym na spółdzielnię mleczarską w Górkach pod Gostyniem.

Bandyci, obrabowawszy kasę spółdzielni, usiłowali zbiec, jednak zostali dogonieni przez ścigających ich policjantów. W czasie walki postrzelony został ciężko przodownik Sińczuk i wkrótce potem zmarł. W czasie strzelaniny został również zabity jeden z bandytów, niejaki Całuk. Z pozostałych rabusiów schwytano jedynie rannego Fedorczuka. Innym udało się zbiec.

Watykan wobec prześladowania katolików w Niemczech

Korespondent agencji Havasa w depeszy z Miasta Watykańskiego donosi, że ostatni okólnik ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, zapowiadający represje wobec katolików za opór przeciwko pewnym ustawom niemieckim, wywołał w kołach kościelnych Rzymu głębokie wrażenie. Stałe łamanie konkordatu, ciągłe aresztowania księży i wiernych, wreszcie jawną propaganda wiary narodowo-socjalistycznej o tendencjach neopogańskich, — wszystko to skłaniało niejednokrotnie Papieża do ostrzeżeń zawartych w różnych allokucjach i do protestów zgłaszanych na drodze dyplomatycznej.

Fakt oficjalnego ogłoszenia dekretu ministerjalnego, ograniczającego prawa katolików, uważany jest tu za wydarzenie niezwykle doniosłe. Wspomniana agencja zaznacza, że może on wywołać energiczną reakcję ze strony Stolicy Apostolskiej.

W omawianym dekrecie ministra spraw wewn. chodzi przedewszystkiem o niemiecką ustawę o sterylizacji, w której Stolica Święta widzi zarządzenie, wykraczające poza dziedzinę uprawnień państwa i będące w sprzeczności z zasadami moralności i religji chrześcijańskiej.

Polski marynarz
Króry gryzie łańcuchy

We flocie polskiej służy marynarz 27-letni Stanisław Radwan, który z łatwością potrafi przegryzać łańcuchy i grube gwoździe oraz zwijać w palcach sztaby żelaza.

Straszna zbrodnia pijaków

Jan Kralikowski, pracownik państwowej fabryki karabinów w Warszawie, przechodząc nocą przez podwórze pewnego domu przy ul. Dzielnej, wpadł w otwór przy oknie sutereny, zamieszkałej przez Zdzisława Pałkiewicza, z zawodu murarza.

Traf zrządził, że u Pałkiewicza odbywała się libacja, przyczem wszyscy uczestnicy byli pijani. Ujrzawszy przez okno obcego mężczyznę, pijacy wybiegli na podwórze, wyciągnęli z otworu J. Kralikowskiego, zawlekli go do mieszkania i zaczęli bić żelaznym garnkiem w głowę. Pozatem ktoś pchnął Kralikowskiego nożem, przecinając mu tchawicę.

Rannemu pospieszyli z pomocą sąsiedzi. Na ulicy Kralikowski zemdlał. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Policja aresztowała Pałkiewicza, jego żonę Marję i dwóch pijanych gości, których nazwiska nie są narazie ustalone.

Meksykańskie wybory

Według doniesień gazet z Villa Hermosa, stolicy prowincji Tabasco, w Meksyku, miał tam miejsce krwawy incydent w związku z wyborami w tej prowincji.

Grupa mieszkańców prowincji Tabasco, która wróciła z miasta Meksyku i która należy do przeciwników gubernatora i b. min. gospodarki, Garrido Canabal, została przy wejściu do miasta zasypana ogniem z karabinów maszynowych. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, a sześć zostało poranionych.

Wiadomość o napadzie wywołała ogromne wzburzenie w Meksyku; planowane są pochody demonstracyjne. Canabal, niekoronowany władca prowincji Tabasco, jest przywódcą „czerwonych koszul", organizacji komunizującej.

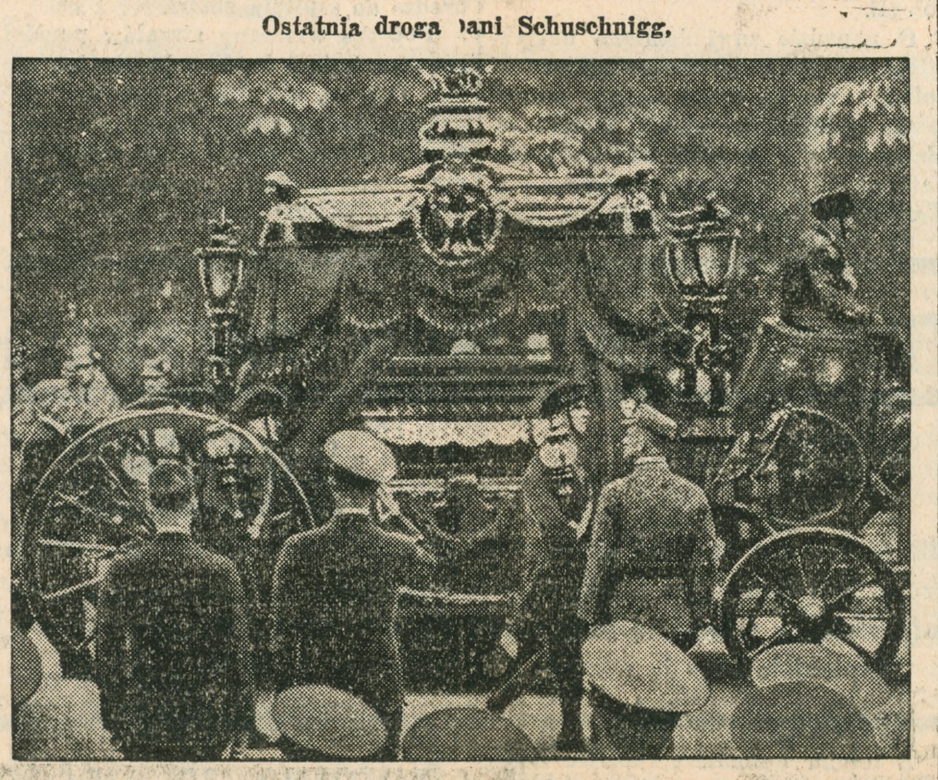
Znowu trzęsienie ziemi na Formozie

Miasto Szincziku na Formozie zostało nawiedzione trzęsieniem ziemi. Zginęło 47 osób, a 144 jest rannych. Liczne domy są poważnie uszkodzone. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna uległa przerwie. Ucierpiały również i inne miasta.

Jest to już czwarte trzęsienie ziemi na Formozie od czasu 21-go kwietnia. Wtenczas utraciło życie przeszło 3.200 osób, a około 10.000 było rannych.

Istnieje obawa, że obecne trzęsienie ziemi dorówna kataklizmowi kwietniowemu.

Ostatnia droga pani Schuschnigg,



żony kanclerza austrjackiego, która jak wiadomo, zginęła w strasznej katastrofie samochodowej.

Żydowska „walka" z kryzysem

Z nędzą, panującą w ostatnich czasach na Wołyniu, niektórzy nasi „obywatele" potrafią nieźle walczyć. Oto jeden przykład.

Żydówka Gitla Jakirowa nadała w urzędzie pocztowym list wartościowy, oszacowany na 7600 złotych. List ten jakimś sposobem zaginął, wobec czego pomysłowa żydówka zgłosiła pretensję do poczty o odszkodowanie. Okazało się, że list, jak się do tego przyznała Jakirowa, zawierał zamiast banknotów, kawałki gazet.

Należy przypuszczać, że oszustwo tego rodzaju nie było pierwszem ani ostatniem popełnionem przez ludność żydowską w tamtejszych okolicach.

Sprawą zajęły się władze śledcze, które również wyświetlić mają, w jaki sposób „ginęły" tego rodzaju niekontrolowane ściśle przesyłki wartościowe.

Stachu z pod Środy.

Gdy powtarza się smutna historja...

I.

Największe przemiany społeczne dokonywały się w swej większości naogół niespostrzeżenie, nieraz powoli w przeciągu dziesiątek i więcej lat.

Weźmy przykład z naszych dziejów.

W pierwszych wiekach po powstaniu państwa polskiego, w dobie piastowskiej istniała możliwa ró-wnowaga społeczna t. j. wszyscy mieszkańcy mieli stosunkowo równe prawa i obowiązki. Nie było skrajnej elity, nie było też skrajnego motłochu. I tak wieś w Polsce najwięcej ludzi żywiąca, inne w tych czasach niż później wiodła życie.

Na czele wsi stał sołtys ze samorządem wiejskim, istniały też sądy ławnicze. Jakkolwiek chłop nie posiadał ziemi na własność, to jednak miał swobodę ruchu, bo w razie nadmiernego ucisku ze strony pana mógł zbiec do miasta i tam przez pewien okres pobytu (1 rok i 1 dzień) uzyskiwał obywatelstwo miejskie. Za dzierżawienie gruntu płacił czynsz (swego rodzaju dzierżawne w pieniądzach). Podatek natomiast płacił właściciel gruntu tj. szlachta. Liczne też były po wsiach czkółki szerzące oświatę. Były więc, jak na ówczesne czasy, znośne warunki bytu na wsi.. Tak było do wieku XV-go, dopóki szlachta nie zdobyła dla siebie specjalnych praw. Powoli kształtowało się nowe jutro.

★

A więc szlachta, rozumiejąc, że najłatwiej rządzić i panować nad ciemnymi, zamknęła szkoły, zamieniając je na karczmy, arendowane przeważnie przez żyda. Chłop karmiony początkowo oświatą, obecnie będzie pojony gorzałą, na którą wydaje się kwitki jako zapłatę za nadgodziny pracy na gruncie folwarcznym. Ponieważ zaś było dość dużo tych nadgodzin, więc obficie lała się obrzydła, fałszowana przez żyda-arendarza gorzała, zatruwająca fizyczne i duchowe wartości chłopa. Przyszła kolej na sołectwa, na samorząd wiejski. Był widocznie potrzebny szlachcie, skoro ta zaczęła wykupywać urząd sołtysów i wójtów z rąk niezależnych chłopów i brała te urzędy wraz z samorządem wiejskim w swe ręce. I tak dawny samorząd wiejski zginął z biegiem czasu zupełnie, a zapanowała bez ograniczeń nad życiem wsi szlachta. Obrazek takich rządów na wsi kreśli dobitnie Kuczkowski w książce p. t. „Kordjan i cham".

Równocześnie w ręce szlachty przeszły wszystkie uprawnienia sądów ławniczych. Odtąd szlachcic sprawował nad poddanymi chłopami sądownictwo patrymonjalne, gdzie występuje łącznie jako: okarżyciel, sędzia i egzekutor („bicie na snopku" nie jest baśnią). Pan szlachcic stał się przez to panem życia i śmierci w stosunku do chłopa. Jednak, by teraz chłopi, niemiłosiernie prześladowani przez szlachtę, nie mogli dowolnie opuszczać wsi, zostali na gruntach pańskich przypisani do ziemi (glebae adscripti) to zn. bez zezwolenia pana nie wolno im było opuszczać wsi.

Na przełomie wieku XV i XVI, gdy wskutek zmienionych warunków ekonomicznych czynsz u chłopa był już rzadkością, zamieniono opłaty czynszu dzierżawnego na robocizny zwane pańszczyzną. I jeżeli przedtem cierpiała kieszeń chłopa, to po wprowadzeniu pańszczyzny zaczęła cierpieć skóra chłopa. Chłop dostał się bezpośrednio pod knut i bicz ekonoma i szlachcica i dopiero z tą chwilą na wielką skalę rozpoczęło się to ziemskie piekło chłopów. Po tych drobnych na przestrzeni XV i XVI wieku wnikających przemianach nastąpiły dalsze zdobycze szlachty, która tworzy odrębną klasę.

Tworzy własną reprezentację, sejm, i tam ustanawia dla całego

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące

Niedziela, 21 lipca 1935 r.
Niedziela: Praksedy i Bogufały
Wschód słońca 3,38; zachód 19,45
Poniedziałek: Marji Magd.
Wschód słońca 3,39; zachód 19,43
Wtorek: Apolinarego b. i m.
Wschód słońca 3.41; zachód 19.42.

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu zażywa się rano naczcza szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

★ DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI".

Województwa centralne

POŻAR WSI.

We wsi Perespa w pow. Tomaszów Lubelski w zabudowaniach jednego z gospodarzy, wybuchł groźny pożar, który zniszczył 19 domów mieszkalnych i 30 budynków gospodarczych, inwentarz i narzędzia rolnicze. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

TOPOREM ZABIŁ BLIŹNIAKA

Sąd Okręgowy w Lublinie sądził niej. Józefa Keniga ze wsi Biała Ordynacka w powiecie Janów Lubelski za zamordowanie swego brata bliźniaka toporem. Kenig tłomaczy się, że dokonał morderstwa, ponieważ dzieci kierownika miejscowej szkoły powszechnej, w której obaj bracia byli woźnymi, wyśmiewały się z niego że ma brata bliźniaka. Bratobójcę skazano na 15 lat ciężkiego więzienia.

MORDERSTWO.

68-letni starzec Antoni Bogusławski ze wsi Golesze Duże pod Łodzią za mordował swego 28-letn. pasierba Jana Plutkowskiego, chcąc się pozbyć wspólnika do schedy po ziemie. Zbrodniarz rozpłatał Plutkowskiemu siekierą głowę a ciało jego zakopał w ogrodzie.

Starca aresztowano.

POCIĄG ZMASAKROWAŁ 22-LETNIĄ SAMOBÓJCZYNIĘ.

Na torze kolejowym w Chojnicach (woj. łódzkie) znaleziono zmasakrowane przez pociąg zwłoki młodej kobiety. Przejechaną okazała się 22-letnia Leokadja Chojnacka, zamieszkała w Chojnach przy ul. Lelewela. Jak usta lono młoda kobieta popełniła samobójstwo. Przyczyny tragicznego kroku Chojnackiej narazie nie ustalono.

TRZY LATA WIĘZIENIE ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA.

Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę Stan. Niekry, mieszkańca wsi Połankowice (pow. Janów Lubelski), oskarżony o usiłowanie zabójstwa swego szwagra Stanisława Starobrata, którego ranił ciężko z rewolweru. Starobrat skazany został na 3 lata więzienia.

ŻYD HERSZTEM BANDYTÓW.

Na szosie pod Rawą Mazowiecką grasowali bandyci, których herszem był Żyd, 23-letni Rywan Bogucki. W styczniu napadnięto na braci Nojbergów i zrabowano 760 złotych. Dopiero po długim śledzeniu udało się policji wykryć całą bandę. Oprócz Boguckiego aresztowano jeszcze Kostelewskiego i J. Kalinowskiego. Staną oni niebawem przed sądem piotrkowskim.

ARESZTOWANIE SPRAWCY STRZAŁÓW DO LUX-TORPEDY.

Dnia 4 bm. do przejeżdżającego pociągu motorowego t. zw. „Lux-Torpedy" na przejeździe kolejowym w Łodzi oddano 3 strzały rewolwerowe. Nikt nie został ranny. Obsługa złożyła meldunek o zajściu na posterunku policji w Warszawie. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń aresztowano dziś w Łodzi sprawcę strzałów, którym okazał się niej. Stanisław Brzeziński, z Łodzi.

UDUSIŁA MĘŻA.

We wsi Radziejów koło Nieszawy, woj. warszawskie, znaleziono zwłoki 35-letniego gospodarza Józefa Wasilewskiego. Jak wykazało dochodzenie Wasilewski został uduszony.

Pod zarzutem morderstwa aresztowano 21-letnią żonę zmarłego Marję oraz jej przyjaciela 26-letniego Teofila Markiewicza. Markiewicz zeznał, że zbrodniczego czynu dopuścił się z namowy swej przyjaciółki z którą zamierzał się potem ożenić. Jak wynika z dochodzenia Wasilewski miał się źle obchodzić z żoną.

WYRODNY OJCIEC.

W okolicy Ciechocinka, woj. warszawskie, rozeszła się wieść, że niejaki Rosiński, rolnik, więzi 13-letniego umysłowo niedorozwiniętego syna w zagrodzie. Przeprowadzono rewizję i znaleziono nieszczęśliwe dziecko zamknięte w chlewie ze świniami. Dziecko znajdowało się w okropnym stanie, gdyż jak się okazało, Rosiński codzien nie katował niemiłosiernie chłopca.

Wyrodnego ojca aresztowano.

BURZA OBALIŁA 28 STODÓŁ.

We woj. kieleckiem nad wsiami Bogusławy, Stasin, Krasik, Irenów i Przyłęk, pow. opatowskiego przeszła huraganowa burza z gradem, która wywróciła 26 stodół.

Ponadto we wsi Krasuk wskutek burzy wywróconych zostało kilkanaście drzew, przyczem jedno z nich upadając zabiło 13-letnią Stefanję Kujawską.

Tego dnia przeszła burza gradowa w powiecie włoszczowskim, wskutek czego na polach wsi Mieczyn i Huta Stara zniszczone zostały ziemiopłody w 50 proc.

Kresy Wschodnie.

FATALNY SKOK SKOK Z POCIĄGU.

Mieszkaniec miasta Kiwerce pod Łuckiem (woj. wołyńskie) Aleksander Gontar, jadąc pociągiem wyskoczył z wagonu. Koła pociągu obcięły mu obie nogi. Przewieziony został do szpitala w Łukowie.

WIELKIE SPICHRZE ZBOŻOWE NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Wileński wydział powiatowy przystąpił do realizacji budowy spichrzów zbożowych. Osiem wielkich spichrzów o pojemności do 700 tonn każdy kosztem 250.000 zł. powstanie w kilku miejscowościach.

UDO MAMUTA.

Nad Niemnem w pow. grodzieńskim prof. Kochanowski z Grodna znalazł w czasie objazdu terenu kość udową mamuta. Kość ta prawdopodobnie wymyta została przez wiosenne wody z pokładów nadbrzeżnych Dźwiny w górnym biegu Niemna.

TRAGICZNY WYPADEK W CZASIE ĆWICZEŃ.

W Roszowie na placu ćwiczeń w czasie rzucania ostremi granatami ręcznemi wskutek przedwczesnej eksplozji został ciężko ranny por. Czesław Grudziński z 10 p. strz. konnych a 10 szeregowych, w te ml plutonowy i 1 kapral, odniosło lżejsze obrażenia.

SAMOBÓJSTWO PRZODOWNIKA POLICJI.

W Nowem Mieście pow. rawskiego wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia komendant miejscowego posterunku st. przodownik Klemens Lipiński. Przyczyną samobójstwa — jak przypuszczają — był rozstrój nerwowy.

NAGŁY ZGON LEKARZA

W Grodnie zmarł nagle lekarz rejonowy Ubezpieczalni Społecznej dr. Heilfeld.

BURZA I GRAD

Onegdaj w godzinach popołudniowych nad wsią Osowa w powiecie suwalskim przeszła gwałtowna burza po łączona z gradobiciem. Grad wielkości orzecha włoskiego powybijał w niektó rych domach szyby oraz zniszczył zasiewy.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE

Na polach wsi Ożenin (woj. wołyńskie) przymusowo lądował samolot wojskowy. Po naprawie motoru samolot wkrótce odleciał w dalszą podróż.

POŻAR WSI.

We wsi Kusiewicze (woj. białostockie) spaliło się 8 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi.

KRWAWA BÓJKA NA WESELU.

Na weselu we wsi Czerkasy (woj. wileńskie) wybuchła bójka w czasie której został zabity Teodor Kucz, mieszkaniec wsi Boronówka, gminy nożyckiej. Podejrzani o zabójstwo Jan Makarewicz ze wsi Czerkasy i Adamowicz ze wsi Karolin zostali aresztowani.

WŁAMANIE DO CERKWI

Do cerkwi prawosławnej w Białymstoku przy ul. Marsz. Piłsudskiego dokonano włamania. Po rozbiciu skarbonki oraz szuflady świętokradcy skradli około 200 złotych.

ZAMACH REWOLWEROWY

Syn księdza grecko-katolickiego w Dworze Bohdan Gocko wystrzałem z rewolweru zranił członka Związku Strzeleckiego Słobodnego. Napastnika aresztowano.

WŚCIEKLIZNA U PSÓW.

Na terenie powiatu garwolińskiego wybuchła wścieklizna u psów. Wścieklizna szerzy się coraz bardziej i objęła kilkanaście wsi. W majątku Żelechów wściekłe psy pokąsały 2 osoby. Przewieziono je do szpitala w Warszawie.

Małopolska.

POGRZEB OFIARY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

W Krakowie odbył się pogrzeb śp. dr. Ireny Wolańskiej ofiary katastrofy samochodowej pod Wojniczem. Stan zdrowia małżonków Słonińków, którzy przebywają w szpitalu tarnowskim, pogorszył się.

Sensacyjne aresztowanie

6 kasjerów dworca głównego w Warszawie

Dnia 13 bm. władze śledcze w Warszawie dokonały likwidacji wielkiej afery na dworcu głównym w stolicy. Po niespodziewanej rewizji we wszystkich kasach biletowych aresztowano 6-ciu kasjerów i odstawiono ich do urzędu śledczego.

Tło afery jest następujące:

Od dłuższego już czasu zatrzymywano rozmaite osoby za puszczanie w obieg fałszywych monet. Zeznawały one w śledztwie, że pieniądze te pochodzą z kas przy okienkach biletowych dworca głównego w Warszawie. Władze śledcze postanowiły zbadać tę sprawę. Delegowani wywiadowcy służby śledczej w chwilach dużego ruchu przed kasami wykupywali bilety w ten sposób, aby wydano im większe kwoty reszty.

Okazało się, że kasjerzy rzeczywiście wydawali fałszywe monety. Rewizja dała rewelacyjne wyniki.

W sześciu kasach kolejowych w specjalnych skrytkach pod okienkami ujawniono duże zapasy fałszywych monet 2, 5 i 10-złotowych, przeznaczonych na wydawanie podróżnym.

W wyniku tych rewizyj aresztowano następujących kasjerów: Stanisława Gruszczyckiego, Kazimierza Krzemińskiego, Stanisława Michałowskiego, Bolesława Franc. Kułuchowskiego, Eug. Gizielewskiego i Bronisława Owsianowskiego.

Dochodzenie wykazało, że kasjerzy ci pozostawali w ścisłym kon takcie z „fabrykantami" fałszywych pieniędzy.

Afera ta trwała bardzo długi czas, gdyż kasjerzy kolejowi, przez nikogo nie podejrzewani, z łatwością puszczali w obieg falsyfikaty, a ofiarami padali wyłącznie podróżni.

Bestjalska zbrodnia

We wsi Olszynki Gruszczyńskie, pod Sieradzem (woj. łuckie) trzej bracia Karasińscy popełnili potworną zbrodnię.

Na granicy ich pola pasł krowę 52-letni Tomasz Gregorczyk. Bracia, wojowniczo nastrojeni, zażądali, by natychmiast sprzdził krowę z pola, a gdy Gregorczyk odmówił rzucili się na niego z kosami.

Nieszczęśliwy został doslownie niemal posiekany ostrzami kos.

Karasińscy odeszli najspokojniej do domu, bowiem zbrodni ich nikt nie widział.

Okazało się, że był jednak świadek mordu, jakiś chłopak, który o przebiegu zajścia zawiadomił policję. Braci morderców aresztowano.

Siedmioletni morderca

W powiecie iłżyckim (woj. kieleckie) wydarzył się wstrząsający wypadek. 7-letni Jan Wojtaszek podczas zabawy nożem zranił śmiertelnie 8-letniego Jana Wójcika.

Tło tragicznego wypadku przedstawia się następująco: W przeddzień zabójstwa Wojtaszek pokłócił się z rówieśniakiem przy zabawie o piasek.

Następnego dnia uzbroił się w nóż harcerski i zagroził Wójcikowi śmiercią. Gdy Wójcik z przerażliwym krzykiem usiłował zbiec, młodociany zabójca dopadł go i ciosem noża w okolicę prawego płuca spowodował śmierć chłopca.

Po 8 miesiącach wykryta została zbrodnia

Przed 8 miesiacami dokonana została w Częstochowie zbrodnia, w zakładzie fryzjerskim Mitlera. Ofiarą nieznanego mordercy padła służąca Marja Liberska oraz 12-letnia Rozerwaldówna.

Jako podejrzanego o zbrodnie aresztowano 23-letniego Zygmunta Zarembińskiego, który poczatkowo przyznał się, iż znał Liberską, był u niej, skradł kasetkę, przeczył jednak jakoby był sprawca zbrodni. W toku dalszego śledztwa wszystkie te zeznania odwołał. Dopiero obecnie po upływie ośmiu miesięcy od zbrodni policja częstochowska zdobyła decyduiacy dowód przeciwko Zarębińskiemu, który skłonił go do przyznania się do zbrodni.

Po długotrwałych usiłowaniach udało się wyłowić z Warty kasetkę, skradzioną Liberskiej. Na kasetce tej zachowały się dokładnie odciski palców Zarębińskiego.

Zarębiński pochodzi z tej samej wsi, co Leberska. Jest on nieślubnem dzieckiem osoby pochodzącej z wyższych sfer społecznych. Młodzieniec prowadził się źle, obcował z podejrzanemi osobami, żył ze środków pochodzących z tajemniczego źródła. Przyjechał on do Częstochowy, odnowił znajomość z Liberską, poczem zamordował ją i Rozenwaldównę i skradł kasetkę. W wyłowionej obecnie kasetce znaleziono tylko papiery wartościowe, pieniądze skradł Zarębiński. Ohydny młodociany morderca na jesieni stanie przed sądem.

Fałszywy malarz

zabrał prawdziwe klejnoty

Od kilku dni cały Paryż śmieje się z przygody, która zdarzyła się panu Leonowi Zismanowi i kosztowała go 300.000 franków.

Jubiler ten posiada wielki magazyn w centrum Paryża, przy ulicy Quatre Septembre; niedaleko Opery, codziennie w południe p. Zisman zamyka sklep na trzy zamki i udaje się do swego mieszkania leżącego na drugiem piętrze tego samego domu, spożywa obiad i po godzinie wraca do magazynu.

Lecz w ubiegły piątek, zaledwie Zisman udał się na obiad, a już zajechał przed jego sklep ciężarowy samochód, z którego wysiadło trzech robotników w bluzach malarskich. W obliczu tysięcy przechodniów zabrali się oni do pracy. Jeden zaczął malować wielkie okno wystawowe białą farbą, podczas gdy drugi zasłonił wchód do magazynu dwoma szerokiemi deskami, a trzeci... uważał na bramę domu. Po półgodzinnej robocie całe okno wystawowe było już zasmarowane białą farbą, tak że z ulicy nie można było wiedzieć, co się w sklepie dzieje. Wtedy drugi „malarz“, schowany za deskami, wybił spokojnie szybę drzwi wychodowych, wtargnął do magazynu i zapakował do worka za 300 tysięcy franków najrozmaitszej biżuterji...

Podczas całej tej „operacji“ trzeci „malarz“ najspokojniej rozmawiał z sąsiadującym obok sklepikarzem, skarżąc się na ciężkie czasy i niżką płacę rzemieślników. Gdy wreszcie jego „kolega“ ukazał się z workiem w rękach, wszyscy trzej wsiedli w auto i odjechali.

W kilka minut później p. Zisman, schodząc do sklepu po dobrym obiedzie, skonstatował z przestrachem, że podczas jego nieobecności złożono mu nieproszoną wizytę. Nie pozostało mu nic innego, jak tylko złożyć skargę u komisarza policji. Lecz mimo dokładnej sygnalizacji samochodu i opisu trzech opryszków, nie udało się jeszcze wpaść na trop tej genjalnej kompanji. Tymczasem p. Zisman ma nowe troski, bo towarzystwo ubezpieczeń nie chce wypłacić jubilerowi odszkodowania, twierdząc, że Zisman był zobowiązany zostawić kogoś w sklepie podczas swej nieobecności, lub zamknąć klejnoty do kasy...

Spadochron — skrzydła

Nowy wynalazek lotników sowieckich

„Spadochroniarstwo“ w Sowietach staje się sportem coraz popularniejszym. W ostatnich czasach dokonano w tej dziedzinie szeregu niezwykle ciekawych wynalazków:

Tak np., w Moskwie odbyło się niedawno próby skoku z samolotu i lądowania zapomocą skrzydeł zbudowanych na wzór skrzydeł mewy. Prób z nowym tym spadochronem dokonall lotnik Pietrow, skacząc z wysokości 2100 metrów. Skok ten, który sami lotnicy nazwali „na złamanie karku“ miał przebieg tragiczny w kilkunastu pierwszych sekundach, gdy pilot wpadł w korkociąg. Po wyjściu z tej sytuacji Pietrow na wzór olbrzymiego ptaka zniżył się do ziemi i wylądował pomyślnie, jednak przy pomocy zwykłego spadochronu. Badania aluminiowych skrzydeł wykazały, że po ulepszeniu konstrukcji i zmianie niektórych płaszczyzn wynalazek ten zostanie zastosowany w lotnictwie, jako nowy środek ratunkowy.

Władze państwowe a zwłaszcza wojskowe w Z. S. R. R. poświęcają spadochroniarstwu b. wiele uwagi. Obecnie rozpoczęło się szkolenie żołnierzy pułków lotniczych w skokach grupowych, które zdaniem specjalistów sowieckich mogą być szeroko zastosowane w czasie wojny. Desanty z nieba na tyły przeciwnika — zdaniem sowieckich asów lotnictwa — dziedzina, gdzie lotnictwo wykaże swą siłą i sprawność.

Według ostatnich danych, aerokluby Sowietów wyszkoliły już około 15 tysięcy skoczków cywilnych.

Smierć w płomieniach

W Ujściu nad Notecią, wybuchł pożar w zabudowaniach mistrza rzeźnickiego Romana Wollera. W płomieniach zginął szwagier gospodarza Willi Rohrbach. Ponadto spalił się dom i zabudowania gospodarskie z narzędziami. Ogień wybuchł w czasie gdy Wollerowie pogrążeni byli w głębokim śnie.

Straty oblicza poszkodowany na około 40 tys. złotych. Przyczyny pożaru niestwierdzono.

Kto miał szczęście?

W drugim dniu ciągnienia II klasy Loterji Państwowej główne wygrane padły na numery:

I ciągnienie.

Zł 20.000 na n-ry: 123705 181794.

Zł 5.000 na n-ry: 131025 153597 166314.

Zł 2.000 na n-ry: 45555 124212 132009.

Zł 1.000 na n-ry: 37245 44029 70003 156886 166362.

Zł 500 na n-ry: 37916 52877.

Zł 400 na n-ry: 23941 42962 58097 65523 70103 72965 81214 81261 104909 149716 177110 179941.

Zł 250 na n-ry: 34923 52425 98491 104680 104930 105614 110239 110589 113767 127135 137548 137851 141273 142150 162061 170111 174045 174973 182455.

Zł 200 na n-ry: 14094 18636 24447 24654 27033 27234 37206 45800 48267 50600 50640 61019 64399 65009 71350 79790 88221 91096 91513 97474 107651 121640 123004 146780 157179 163297 163426 173184 181069.

II ciaginenie.

Zł 5.000 na n-ry: 182038 183797.

Zł 1.000 na n-ry: 17195 24539 27243 27883 35094 65359.

Zł 500 na n-ry: 53509 82271 119276 157305 161206.

Zł 400 na n-ry: 44529 47792 73921 79757 80940 94009 100966 114797 161935.

Zł 250 na n-ry: 5406 19601 33860 40923 64537 70467 76722 78683 90875 118480 129435 132773 144909 146659 147189 162285.

Zł 200 na n-ry: 11061 20289 27592 34740 35140 47422 54445 60743 62331 63449 65631 77150 79261 83696 87433 92602 93881 94277 94519 95295 96071 96686 97239 102803 108474 110662 131550 132611 141958 142696 144045 147318 150814 153801 155634 155772 177639.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 23. 7. — 6,30 Audycja poranna, 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Melodje jazzowe. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Koncert. 18,45 Melodje z filmów dźwiękowych. 19,30 Utwory fortepianowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Wiadomości rolnicze. 20,10 Muzyka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21,00 „Marcin-skrzypek“. 22,00 Koncert symfoniczny. 22,40 Muzyka taneczna.

Środa, 24. 7. — 6,30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 13,00 Chwilka dla kibiet. 13,05 Piosenki. 15,30 Koncert muzyki lekkiej. 16,00 „Dbajmy o słońce i powietrze dla dzieciz. 16,15 Muzyka symfoniczna. 16,50 „Co to jest blaga? 17,00 Utwory wiolinczelowe. 17,20 Koncert. 18,00 Wesoły skecz pt. „Znak“. 18,30 Opowiadanie dla dzieci pt. „Przy gnieździe jaskółek“. 18,45 Muzyka lekka. 19,50 „Świat się śmieje“. 20,00 „Zbiór i transport owoców“. 21,10 Wesoła audycja (płyty). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21,00 Koncert chopinowski. 21,40 Muzyka. 22.20 Koncert.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420
Redaktor odpowiedzialny: Lucian Głodkowski. Grudziądz. ul. Bydgoska 10. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziadzu“ w Tuszewie.